

KOLUMBOWIE

Nie odchodźcie jeszcze! Pokolenie Kolumbów,  
Nie wszystko powiedziano, przekazano, wyjaśniono,  
Wiele jeszcze tajemnic kryją  
czarne noce, głębie ziemi, więzienne piwnice,  
Odkrywajcie prawdę w pamięci bolesnej!  
Uczcie młodych!  
Jak stać na baczność gdy Mazurek Dąbrowskiego śpiewają,  
Jak zginać kolana na rozmowie z Bogiem,  
jak zamilknąć przy grobie Nieznanego Żołnierza,  
co znaczy Solidarność z pokrzywdzonymi,  
jak łamać opłatek w Wigilijnej porze  
z szacunkiem i miłością,  
jak kochać dom rodzinny i mowę polską,  
jak nie zaśmiecać ulic i języka.  
Uczcie, napominajcie!  
Nie odchodźcie proszę!  
Nie wolno wam odejść przedwcześnie!  
Dopóki Młody Las nie zapuści głęboko korzeni  
w polską ziemię.  
Dopóki jej nie pokocha jak Słowacki, Mickiewicz,  
jak Sucharski, Hubalczycy,  
jak Akowcy i Szare Szeregi,  
Jak cię kochać ziemio polska... mowa polska...  
Kraju Piastów i Jagiellonów,  
Kraju rozbiorów i powstań.  
Kraju czerwonych maków i białych róż.  
Kraju kapliczek przydrożnych i Jasnej Góry-  
Jak cię kochać Ziemió.....

Lidia Tomkiewi

Piosenki pani Wandy Tkaczyk z Suchodołu koło Krosna

Pośród stepowej śnieżnej zamieci  
Wiatr tuman śniegu w obłoki śle.  
Północna zorza na niebie świeci  
W stronę Sybiru kibitka płynie.

To na Kamczatkę jedzie ofiara.  
Ofiarą jest matka i mały syn.

Ich potępiła swawola cara za to, ~~za wolność~~  
Za to, że wolni byli bez win.

A chcąc tym większej ich poddać męce,  
Kozak w podróży strzegący ich  
Skuł nieszczęśliwym nogi i ręce,  
By się nie mogli z miejsc ruszyć swych.

Mamo mnie zimno, jam śpiący, mamo,  
Mamo zdejm z nóg mych żelastwa te,  
Gdzie my jedziemy, gdzie jest nasz tatko  
I gdzie jest dom nasz, zabawki me.

Tak szczebiotako zmarznięte dziecko,  
Matce po licach żeś strumień ciekł,  
A kozak patrząc na chłopca zbójcecko,  
Uderzył pletnią i "mołozii" - rzekł.

Pędzą - a wiatr coraz silniejszy wieje,  
Dzwonka zda się smutniejszy ton,  
Zsiniałe z zimą dziecię kostnieje,  
Zwiastując matce swój bliski zgon.

Na licach dziecka lśnił jeszcze blask  
I duch dziecięcia wzniosł się ku górze  
W kraję chwały, szczęścia i zask.  
Matka sadząca, struchlała, sbladła  
Od rąk jej kajdan doleciał brzęk  
I na twarz dziecka martwa padła  
Ostatni z bólu wydając jęk.

odczytała wiersz Zdzisława Broncela

**Msza św. w baraku**

*W ciasnej nawie baraku, w katakumbach mroku,  
Nikła świeczka rozjarza niebieskie podwoje  
I Bóg zstępuje w tajgę przez zbrojne konwoje,  
Kolczastym drutem tocząc krew ze swego boku.*

*Starczą cudowi chleby z przaśnego pajoku  
I wystarczy Sybiru za krzyżowe znoje.  
Iżby w słowach najświętszych: "Oto ciało moje..."  
Dopełniła się miara prorocत्व i wyroków.*

*O Boże, narodzony w więziennym barłogu,  
Gdzie miast osła i wołu ludzie w gnoju leżą,  
Gdzie nawet siana zabrakło przy świętym połogu,*

*A "Glorię" gong zagłuszył pod strażniczą wieżą.  
Daj nam gwiazdę przewodnią, jak magom ze Wschodu  
I aniołów budzących, jak śpiącym pasterzom.*

X.JAN TWARDOWSKI

Bez kaplicy

Jest taka Matka Boska  
co nie ma kaplicy  
na jednym miejscu pozostać nie umie

przeszła przez Katyń  
chodzi po rozpaczy  
spotyka niewierzących  
nie płacze  
rozumie

1988, 1989

Ks. Jan Twardowski

Przez piekło

Modłę się do Jezusa w cierniach  
w przeziębionej kaplicy  
do Jezusa z ludzką migreną  
przy krzywej świecy  
od Zmartwychwstałego odchodzą  
chyba nieskory w potrzebie  
czy może taki zrozumieć  
któremu dobrze jest w niebie  
majestatyczny i chłodny  
z marmuru wykuli mu ręce  
czy może taki usłyszeć  
płaczące nad sobą serce  
przyjdą podróżni z Katania  
przed Zmartwychwstałym uklękną  
jak ludzki jest ten niehumaniczny  
co trafił do nieba przez piekło

1995



## MÓDLMY SIĘ

W ten dzień gdy biją dzwony  
Obwieszczając, że zmartwychwstał,  
Na krzyżu powieszony –  
Módlmy się!

Módlmy się o Polski zmartwychwstanie,  
Módlmy się o powrót do Ojczyzny,  
O Boże wiekiisty, usłysz to błaganie,  
By na marne nie poszły męka, krew i blizny.

Módlmy się za rzuconych na stos ofiarny,  
Za kobiety, za mężczyzn, za dzieci —  
Za zmarłych w obozach karnych,  
Gdzie zorza polarna świeci.

Módlmy się za nieugiętych, upartych,  
Zaginionych w mrozie i śniegu,  
Módlmy się za tych przez skorbut zżartych,  
Co poszli szukać wiecznego noclegu.

Módlmy się za poległych w boju  
W obronie wielkiej Nieśmiertelnej Sprawy,  
Za tych co kładli życie dla świata, pokoju  
I za poległych w obronie Lwowa i Warszawy.

Módlmy się za cały naród umęczony,  
Módlmy się za dalekich i bliskich,  
A wołanie nasze niech brzmi jako dzwony,  
Modlitwą wszystkich z wszystkich.

Tadeusz Leon Turowicz  
Massindi – Afryka, kwiecień 1946 r.

AMUROM SYBIRANKA

Srebrne wady, emerytowe łuski  
 Najścisliżsi kuzyni dekadrowi  
 To co przycyli, co uciępieli  
 Na cwałce cwałami w dzieł sercach i głowach

Pewno i' ktem kiedys' w'ozorem  
 Opowiadali o zimnie i' głodzie  
 O tym, co przycyli na Syberii  
 W tejoko, ma' stepach, w' koczowach  
 Jak krolce w' w'arym p'ukn  
 Ponad swe s'iny pracowali  
 Jak mi nowce za te prace  
 Nawet jes'c' cos' dostawali

Stardoch Sybirakow ktem kiedys' z'ony  
 Byseu Sybir k' k'wiedzi i' filmow smals'  
 A mijsly w' z'ony ma' widniej sk'osce  
 Tej' m'olny i' g'oln mi' przycywalis'

A kiedy mi'olnys' nas' cokolnme'  
 Bo kiedy Sybirak chony i' stony  
 My' jak' godni nas' nastepcy  
 Pomiedcu' nowe' stensony.

Ryszard Tymin'ski